GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNANSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 105. — W Poniedziałek dnia 8. Maja 1837.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 4. Maja.

N. Pan raczył najłaskawiéj Sędziego kryminalnego Thiel w Poznaniu mianować Radzcą kryminalnym i patent jego własnoręcznie podpisać.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, d. 12. (24) Kwietnia.

Pan Rzeczywisty Tajny Radzca Sperański, w dniu 28. Marca oznajmił P. Ministrowi Sprawiedliwości, że N. Cesarz Jmć, na przedstawienie Prezesa Komitetu ustanowionego do rewizyi i układu praw Królestwa Polskiego, Rzeczyw. Radzcy Stanu Turkułła, raczył roskazać: działy, czyli rzędy służby urzędników, składających kancelaryą tego Komitetu, ustanowić przez porównanie z działami urzędników przybocznéj Jego Cesarskiéj Mości kancelaryi i skutkiem tego, posady Rządzcy Kancelaryi i Głównego Tranzlatora zaliczyć do VI., a posady ich Pomocników do VII. działu.

Ukazy Rządzącego Senatu 1. Departamentu.

Dnia 26. Marca. — O prawidłach czynności kommissyi Archeograficznéj. (Kommissyi téj polecone jest systematyczne wydanie na świat źródeł historyi Rossyjskiéj, które się zawierają w aktach zgromadzonych przez umyślnie ku temu wysłaną archeograficzna wyprawę, jakowa czynności swoje już ukończyła.)

Dnia 2. Kwietnia. — Z ogłoszeniem następnego rozkazu J. C. Mości, oznajmionego w d. 16. Marca b. r. przez P. Sekretarza Stanu Tan ejew, P. Ministrowi Sprawiedliwości: „N. Pan, prócz doszłych do J. C. Mości z różnych miejsc doniesień, Sam raczył zauważać, że wielu urzędników cywilnych, zwłaszcza za obwodem stolicy, pozwala sobie nosić wąsy i nie golić brod, na wzor żydów, albo téż naśladując francuzkie mody. J. C. Mość znajduje to zupełnie nieprzyzwoitém i przeto rozkazuje wszystkim Zwierzchnikom wydziału cywilnego ściśle przestrzegać, ażeby ich podwładni ani brody ani wąsów nie nosili, gdyż te ostatnie wyłącznie wojskowemu mundurowi są właściwe.“

Z Odessy, dnia 29. Marca (10 Kwietnia).

Journal d'Odessa pisze: Eskadra floty morza Czarnego, powracając z Sewastopola pod dowództwem Kontr Admirała Umanec, zarzuciła kotwicę w naszéj zatoce, dziś dnia 29. o 3ciéj godzinie po południu. Składa się ona z okrętow liniowych: „Sł. Jan Złotousty,“ „Pimena,“ „Imperatorowa Marya,“ „Imperatorowa Katarzyna II“ i „Anapa,“ oraz z fregat: „Burgos“ i „Agatopolis.“ Okręty te

przybyły dla zabrania wojska, przeznaczonego do robót około warowni w Sewastopolu.

Francya.

Z Paryża, dnia 26. Kwietnia.

Wczoraj udał się Hrabia Lobau na czele oficerów sztabowych paryzkiéj gwardyi narodowéj do Xięcia Orleańskiego dla powinszowania mu zaślubienia. Marszałek przemówił w następujący sposób: Królewiczu! Oficerowie sztabowi gwardyi narodowéj departamentu Sekwany mają honor złożyć W. Królewiczowskiéj Mości w imieniu swoich towarzyszy broni powinszowanie przy zbliżającém się Jego zaślubieniu. Związek ten zwiększy domowe szczęście Króla i rodziny królewskiéj i przyłoży się zarazem do pojednania wszystkich Francuzów. Wszystkie usiłowania nasze dążyć będą do ułatwienia osiągnięcia tego pożądanego skutku. — Korzystamy z téj sposobności dla ponowienia zapewnienia o naszém uległém przywiązaniu. Panująca dynastya jest skutkiem rewolucyi lipcowéj, i naród, który ją na tron powołał, potrafi ją także na nim utrzymać.

Xiążę Orleański odpowiedział: Panie Marszałku! Dziękuję Ci z całego serca za wszystko, czego mi życzysz przy sposobności wypadku, który wszystkie moje życzenia uwieńcza. Powinszowanie, złożone mi przez Ciebie w imieniu paryzkiéj gwardyi narodowéj tém mi jest milsze, gdy się przyzwyczaiłem do uważania gwardyi narodowéj za jednę z najpiękniejszych naszych instytucyi, i za wielką rodzinę, która się oddawna z tém wszystkiém łączy, co nam się szczęśliwego lub nieszczęśliwego wydarza. Co się wynurzonego w mowie jego życzenia względem pojednania dotyczy, żyje ono i w mojém sercu, i cieszyć się będę z każdéj okoliczności, która je urzeczywistnić może. Zapewnić mogę, że te same życzenia ożywiać będą czcigodną Xiężniczkę, z którą mnie na moje szczęście los mój połączy. Stanie się ona całkiem Francuzką, i śmiem dodać, że godną będzie Francyi, którą sobie za drugą obiera ojczyznę.

W piśmie jednem z Bajonny z d. 23. Kwietnia wyrażono: Nadesłany tu list z Bilbay z dn. 19. donosi co następuje o połączonych działaniach Irribarena i Espartery: Tu i w San Sebastyanie krążą różne pogłoski o zamierzonych przez Generała Esparterę działaniach wojennych. W San Sebastyanie sądzą, że armia Generała Ewansa dywizyą jedną wzmocniona zostanie. Tu zaś sądzą, że po ukończeniu robót około wzmocnienia wałów, któremi się czynnie zajmują, naczelny wódz do Wittoryi wyjedzie, z Irribarenem się złączy i stósownie do okoliczności działać będzie. W Bilbai pozostanie 20 batalionów, a siła ta jest więcéj niż dostateczną do stawienia czoła całéj potędze karolistowskiéj. Wczoraj wysłano z tąd dla Don Carlosa 2 mil. realów.

Ministeryum z dnia 15. Kwietnia zdaje się swego szczęścia szukać w łagodności, podczas gdy Ministeryum z d. 6. Września szukało go w surowości. Meunier jest tak szczęśliwy, że pierwszy doznaje skutków takowéj zmiany systematu. Krol zmienił zawyrokowaną nań karę śmierci na wywiezienie z kraju. Ułaskawieniu temu towarzyszyło kilka szczegołów, które z pewnością serca wielu do niego przywiążą, i o których Panu w ten sposób donoszę, w jaki się o nich z wiarogodnego dowiedziałem źródła. Zaraz po ukończeniu ostatniego posiedzenia Trybunału parowskiego zwołał Król radę gabinetową i przełożył jéj pytanie względem ułaskawienia Meuniera, i sam się do niego przychylił, ponieważ Meunier w ciągu całego processu głęboki żal okazywał. Większość Ministrów podzielała zdanie Króla i postanowiono zwolnić karę śmierci, zanim jeszcze prośba o ułaskawienie Meuniera nadeszła, którą tenże zaraz po ogłoszeniu wyroku napisał. Podczas gdy jeszcze Ministrowie na radzie byli, przyszła matka Meuniera do Tuilleryów i zaklinała na straży będącego oficera, aby jéj posłuchanie u Królowéj wyrobił, któréj prośbę podać pragnie. Królowa wezwała do siebie tę podeszłą kobietę, która jéj z płaczem i wyrzekaniem do nóg upadła i o życie swego nieszczęśliwego syna błagała. W chwili, gdy ją Królowa pocieszała i odwagi dodawała, wszedł Krol do pokoju i sam oświadczył drzącéj matce, że żal jéj syna łaskę znalazł. Uspokój się, rzekł, twój syn żyć będzie! Wynurzenie wdzięczności za to miało być w najwyższym stopniu rozczulającém i wzruszającém. Chwila takowa wynagrodzi z pewnością Króla za nie jedno bolesne doświadczenie, na tronie doznane. Nie tylko się łaskawym i wielkim, ale także szlachetnym i ludzkim okazał; i jeżeli imie Francuzów ma jeszcze na szacunek zasługiwać, powinna każdemu w ciemności może jeszcze czyhającemu skrytobójcy broń z ręku wypaśdź, i Król powinien tak jak dawniéj wolno i bez straży módz się pokazywać w pośród ludu swego! — Meunier słuchał wczoraj wieczorem z dość wielką spokojnością umysłu wyroku śmierci. Cieszył się z uwolnienia swoich współwinowajców, chociaż, jak twierdził, prawdę o nich powiedział. Przez całą noc spał spokojnie i tęgo. Dziś przed południem poszedł Prezes Trybunału parowskiego osobiście do niego i uwiadomił go o ułaskawieniu królewskiém. Uwiadomienie ta-

kowe przyjął z żywą radością i wdzięcznością. — Chociaż się publiczność mało o los Meuniera troszczy, jednak ułaskawienie jego bardzo przyjemne, jak się zdaje, zrobiło wrażenie.

Według dzienników francuzkich Xiądz Pradt część majątku swojego przeznaczył dla domu inwalidów w Awinionie. Prócz tego porobił znaczne zapisy na wyposażenie 20 dziewcząt sierot po żołnierzach poległych w bitwie pod Waterloo.

Zdaje się podług listów z Alexandryi, z d. 19. Lutego, że usiłowanie P. Waghorn w utworzeniu kommunikacyi parowemi okrętami pomiędzy Anglią i Wschodniemi Indyami przez morze Czerwone, szczęśliwie przyjdzie do skutku. Członkowie należący do tego przedsiębierstwa w Kalkucie, w dowód swéj wdzięczności, przyrzekli złożyć Panu Waghorn, jako w nagrodę jego gorliwych usiłowań, 4,000 rupii, prócz tego Gubernator z Bombaj przesłał mu także 500 rupii. Kupcy z Indyj Wschodnich żalą się na to, że Panu Waghorn władze angielskie i rodzinnéj ziemi nie dają podobnego wsparcia. P. Waghorn po zupełnem ukończeniu téj kommunikacyi uda się do Londynu, zkąd w Lipcu znowu do Alexandryi wróci.

Z dnia 27. Kwietnia.

Marszałkowa Lobau, mianowana ostatecznie damą honorową przyszłéj Xiężny Orleańskiéj, wyjedzie w pierwszych dniach przyszłego miesiąca z Paryża, aby Xiężniczki Heleny czekać nad granicą.

Gazeta ministeryalna wieczorna zbija pogłoski o zachodzić mających w gabinecie nieporozumieniach.

Jedna z gazet tutejszych wyraża: „Hr. Montalivet dwa razy już był u Pana Thiersa, nie mógł go jednak zastać w domu. Zdaje się wszelako, że Pan Thiers wczoraj do odbycia rozmowy z Hr. Montalivet się skłonił. Do dają nawet, iż gotów zadość uczynić życzeniu, które mu wynurzono, aby obrony Ministeryum z d. 15. Kwietnia w Izbie podjąć się raczył. W tym razie powtorne jego do gabinetu wstąpienie byłoby niewątpliwém.

Gazety dzisiejsze obejmują dokładniejsze wiadomości o ułaskawieniu Meuniera. Gazette des Tribunaux pisze: „Niezwłócznie po skończeniu posiedzenia Parów udał się pierwszy Pisarz sądowy do więzienia i przeczytał Meunierowi wyrok, skazujący go, jako ojcobójcę, na śmierć. Słuchał tego z oziembłością, jak człowiek, który o straceniu swojém nigdy nie wątpił. Jego pierwsze słowa były: „„Lavaux i Lacaze więc uznani za niewinnych.... tém lepiéj; musiałem powiedzieć, com powiedział; ale nie uczyniłem tego z nienawiści. Niech będą szczęśliwi!““ Po kilku minutach wyrzekł: „„Co się mnie dotyczy, wiedziałem, co mnie czeka; nie narzekam na to; zasłużyłem na taką karę.““ Potém dodał z westchnieniem: „„Żałuję tylko biednéj matki mojéj! Nieszczęśliwa! kochałem ją tak szczerze!““ Meunier spał przez całą noc, zjadł nazajutrz śniadanie z dobrym apetytem i nie zrzekł się swéj spokojności ani na chwilę. Mimo to przyjął wiadomość o ułaskawieniu swojém z wielką radością i z najżywszą wdzięcznością.“

Journal de Paris donosi, że stósownie do rozkazu rządu angielskiego wszyscy oficerowie korpusu posiłkowego w Hiszpanii odwołani zostali; d. 10. Czerwca powinni już znowu zająć stopnie swoje w armii angielskiéj. (Pismo zamieszczone w Morning Chronicle, datowane z Bajonny z dn. 21. Kwietnia, wiadomość tę potwierdza; wyraża, że, wyjąwszy pułk ułanów i artyleryą, służba oficerów i prostych, składających legion posiłkowy w Hiszpanii, z dniem 10. Czerwca ustaje.)

Z dnia 28. Kwietnia.

Gazety dzisiejsze zawierają program uroczystości dla uświetnienia dnia imienin Króla, przypadającego na d. 1. Maja.

W Dzienniku sporów czytamy: „Pod względem czasu, w którym przyszła Xiężna Orleańska do Francyi przybędzie, podobno nic pewnego dotąd nie postanowiono, jako też ani o uroczystościach ślubnych. Podług tego, co nam donoszą, zdaje się być do prawdy podobném, że uroczystości te w pierwszéj połowie miesiąca Czerwca w Fontainebleau albo w Versailles się odprawią. Otworzenie muzeum i wielki festyn, który dn. 26. Kwietnia miał być dany, odłożono z tego powodu do czasu zaślubienia.

Głoszą powtornie o projekcie zaślubienia Xięcia Nemours z córką Infanta Francesco di Paula.

Xiążę Orleański roku przyszłego z małżonką swoją przedsięweźmie podróż do Niemiec.

Rada gminna paryzka na przyozdobienie ratusza w dniu, kiedy stolica da festyn na cześć Xiężniczki Orleańskiéj, summę 100,000 frank. wyznaczyła; przedsiębiercy już wyjechali do Mecklenburga, aby tam zdjąć rysy okolic, mających być przy tych dekoracyach przedstawionémi.

W piśmie z Bajonny z d. 24. Kwietnia czytamy: „12 batalionów piechoty Karolistów, 3 szwadrony jazdy i 8 dział, należących do przeznaczonéj do Aragonii wyprawy, wyruszyły d. 17. do Los Arcos, Arroniz, Villamayor,

Descatillo i do doliny Solana, leżącéj na 2 godziny od Estelli. Dowódzcy wojsk tych, Generałowie Sauzet, Quilez i brygadyer Don Basilio Garcia byli rzeczonego dnia z swémi głównémi sztabami w Estelli. Wyprawa ta udawszy się przez Riojo Alavesa, pod Olmonegro przez Ebro przejdzie. Generał Irribaren odebrawszy wiadomość o tych poruszeniach nieprzyjaciół, wydał natychmiast kolumnie Rivery i 900 jazdy rozkaz, aby do Mendawii wyruszyli i na nieprzyjaciela uważali. Na rozkaz Infanta Don Sebastiani brygadyer Ibarrola, stojący obecnie w dolinie Bastan nad granicą francuzką, osadzi natychmiast po pierwszém poruszeniu Krystynistów mosty pod San Estevan, Narbarle, Oyaregui i inne w dolinach Beytirrazana i Bastan. — Z Bilbao piszą z d. 19. m. b., że dniem wpierw Generał Gurrea z pierwszą dywizyą piechoty ztamtąd do Wittoryi się udał, gdzie korpus obserwacyjny utworzyć chcą, aby zapobiedz wtargnięciu Karolistów do Kastylii. — Generał Seoane mianowany nadzwyczajnym inspektorem wojsk hiszpańskich w prowincyach Biskaja i Guipuzkoa."

W Kuryerze Lugduńskim czytamy: „W interesach ciągle jeszcze taż sama zachodzi stagnacya, ale położenie robotników mniéj niepokojące, jak było. Wielu właścicieli rękodzielni, którzy robotników swoich byli odprawili, rozpoczęło znowu czynności swoje i ceny ustalają się stopniowo."

A n g l i a.

Z Londynu, d. 26. Kwietnia.

Bezzasadna jest pogłoska, jakoby choroba Królowéj była skutkiem pęknięcia żyły jednéj. N. Pani zachorowała na febrę żółciową, lecz już się ma znacznie lepiéj.

Czytamy w doniesieniu giełdowém dzisiejszéj gazety Times: Podług listów z Lizbony zjawił się i tam gatunek przesilenia handlowego i kilka domów zbankrutowało, ale to tylko z powodu wstrzymania wypłaty przez kilka domów lizbońskich w Londynie, nie zaś w rozpaczający sposób. Jeden bowiem z najsłabszych domów pod firmą P. M. Schaeffer, ofiarował swoim wierzycielom całkowitą wypłatę w czterech terminach co 6, 8, 10 i 12 miesięcy z prowizyą po 5 od sta, a niechcącym na to przystać zostawił do woli wybranie na rachunek swéj należytości płodów brazylijskich podług ceny targowéj. Nowa taryfa celna stała się d. 11. b. m. obowięzującą.

Zmarła niedawno temu w Lizbonie podeszła i niezamężna pani zapisała ubogim ludziom, którzy w wojsku Don Miguela służyli i ich rodzinom 40 Contos Reis (przeszło 60,000 talarów). W czasie rozdawania tych pieniędzy przez exekutorów testamentu, taka się liczba biednych każdego stanu zebrała, że wojska wezwać musiano.

Xiężna Kent kazała rozdać w swojem i Xiężniczki Wiktoryi imieniu 100 funtów szterlingów pomiędzy tkaczów z Spitalfields, nie mających teraz roboty.

Członek jeden Parlamentu z Dublina, Pan West, wypędził niedawno z swoch dóbr 550 osób, między któremi znajdowały się sieroty i kobiety; tym zaś, którzy pozostali podwyższył nadzwyczajnie czynsze dzierżawne, i termin opłaty do jednego tylko roku oznaczył. Wypędzeni muszą albo z głodu umierać, albo żebrać, albo na niegodziwéj drodze chleba szukać.

H i s z p a n i a.

Kuryer angielski donosi stósownie do listów prywatnych z Bajonny (nie wymieniając jednak daty) że Generał Evans, lubo, jak się zdaje, Generał Espartero istotnie czyni przygotowania, aby mu wzmocnienia nadesłać, jednak postanowił dowództwo swoje natychmiast złożyć; Generył Seoane miał już przybyć do San Sebastyanu, aby w miejsce jego komendę objąć.

W piśmie jednem prywatném z Bajonny z dnia 22. Kwietnia, umieszczoném w Mornin Chronicle, wyrażono: Nadeszłe tu dziś wiadomości nader są ważne. Pochodzą one z Pampelony. Dnia 19. o godzinie 3ciéj z południa otrzymał Irribaren pewne doniesienie, że Don Sebastyan na czele 13 batalionów po przyspieszonym marszu stanowisko w bliskości Los Arcosu zajął i przez Ebro przeprawić się zamierzył. W ciągu dwóch godzin opuścił Irribaren Pampelonę i dnia 20. (z którego to dnia ostatnie mamy wiadomości) o godzinie 3. po południu stał w 10,000 ludzi w Larradze, skąd ruchem przyspieszonym postanowił dostać się do Lodosy, nimby wojsko Don Carlosa miejsce to zajęło. Tak tedy rozpoczęła się druga wyprawa wojenna. Karoliści znagleni brakiem żywności do wyruszenia, wprawili w ruch Generałów Królowéj, i teraz właściwie dopiero rozpocznie się wojna. O ruchu takowym wyprawiono naturalnie przez gońców wiadomość do San Sebastyanu i Bilbay i co chwila teraz możemy się ważnych spodziewać wypadków. Pospiech Irribarena pomyślną jest wróżbą. Wnosić należy, że na naśladowcach zbywać mu nie będzie. Na Generała Evansa i legion angielski także w części liczyć można. Statki parowe, przewożące wojsko do Bilbay, już są w drodze. Skoro do San Sebastyanu przybędą, rozpoczną się niezawodnie działania wojenne. Tu sądzą powszechnie, że wkrótce równocześnie uderzą na

Fuentarabią i Irun. Powietrze jednak ciągle jeszcze bardzo nieprzyjemne, ale to obrotów wojskowych nie wstrzyma.

N i e m c y.

Z Monachium, dnia 27. Kwietnia.

J. C. M. W. Xiążę Michał, który już dowiódł przez dokładne zastanowienie się nad bateryą wystawioną podług nowego systematu przez Generała Barona Zollera, jako też w czasie obrotów pułku kirassyerów Xięcia Karola, jak dalece go urządzenia wojskowe zajmują, zwiedził także d. 25. b. m. topograficzne bioro sztabu głównego, zbiór narzędzi, bibliotekę z rozlicznemi modelami potrzeb wojennych, i składu planów i wzorów fortec bawarskich. Urządzenia te zajmowały przez kilka godzin jego uwagę, i lubo zna dokładnie podobne zakłady w znaczniejszych miastach lądu stałego jako i Rossyi, wynurzył jednak Szefowi, Generałowi Bauerowi swoje podziwienie nad pięknością rysunków, zupełnością zbiorow i porządkiem w całym zakładzie. Wszyscy obecni przejęci zostali miłém uczuciem z powodu uprzejmego rozmawiania W. Xięcia z będącymi tam oficerami i znajomości różnych odnóg tego w względzie prowadzenia wojny tak ważnego zakładu.

A u s t r y a.

Z Tryestu, dn. 18 Kwietnia.

Przybyłe tu w ciągu ostatnich trzech dni okręty z Grecyi przywiozły niestety potwierdzenie o okropném trzęsieniu ziemi na wyspach Hydra i Santorin. Podług doniesień z Aten, z dnia 3. b. m. zamyśla Król udać się osobiście na te wyspy aby nieść pomoc i osłodę zasmuconym mieszkańcom. Nieszczęście Santorinu szczególniéj miało być okropne.

W ł o c h y.

Z Ankony, dnia 18. Kwietnia.

Listy z Korfu donoszą, że Lord Vaugham mający zastąpić Lorda Ponsonbego w Konstantynopolu, już przez Maltę przejeżdżał. Na saméj Malcie panował ruch wielki, ponieważ się tam niezadługo ma zgromadzić cała eskadra angielska z morza Srodziemnego. Zgromadzanie się takowe o téj porze roku nie jest zwyczajne, i dla tego różne stąd wnioski wyprowadzają.

Z Luki, (Lucca) d. 16. Kwietnia.

Nowsze doniesienia z Minucciano głoszą, że wstrząśnienia ziemi tam się wznawiają, jednak nie z taką gwałtownością, jaka pierwszemu wstrząśnieniu towarzyszyła. Potwierdza się, że dwie osoby pod zapadającémi się budynkami śmierć znalazły; prócz tego odniosło wielu mniejsze lub większe uszkodzenia. W okolicach Minucciano 6 wsi zostało trzęsieniem tém ziemi dotkniętych; najwięcéj jednak ucierpiały Argigliano i Uglian Caldo nad samą granicą Toskańską. 400 mieszkańców miasteczka Minucciano umieszczono dopóki wstrząśnienia ziemi nie ustaną zupełnie, w kilku wielkich stodołach drewnianych.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 28. Marca.

Układy między Sułtanem a Mehmedem Alim zwykłym postępują trybem. Ostatni żądał Baszostwa Egiptu dla swego syna, a natomiast opuścić chce Syryą i płacić Porcie rocznéj daniny 16,000,000 piastrów. Nie sądzą jednak, aby Mehmed Ali szczerze myślał o pierwszym warunku.

Podczas uroczystości Kurban-Bairamu, gdy Sułtan z wielkim orszakiem udawał się do meczetu, jednooki Rewendus Bej, naczelnik Kurdów, wzięty w niewolę, rzucił się do nóg Sułtana, błagając o łaskę. Jego Wysokość ułaskawił go zupełnie. Rewendus Bej wraca z Tahirem Baszą do Kurdystanu, i przysiągł, że odtąd będzie najwierniejszym poddanym Porty. Zwraca on teraz powszechną uwagę, zwłaszcza od czasu, gdy się dowiedziano, przez jaką odwagę udało mu się po śmierci ojca swego, jako 16 letniemu młodzieńcowi, uzyskać naczelne dowództwo Kurdów. Wszyscy naczelnicy odmawiali mu posłuszeństwa, jako zbyt młodemu; wtedy wszedł nagle między nich i dodał: „Dobrze więc! Przekonacie się, do jakich ofiar jestem zdolny.“ I własną ręką wydarł sobie lewe oko. Naczelnicy Kurdów, przejęci do żywego tem poświęceniem się, rzucili mu się do nóg, a późniéj jak lwy go bronili. Rewendus Bej otrzymał napowrót wszystkie swe kosztowności.

Z dnia 31. Marca.

(*Gaz. Powsz.*) — Znowu nas czeka zmiana ministeryalna; a przynajmniéj intrygi odgrywają ciągle swoję rolę i przesilenie ministeryalne bardzo jest bliskie. Nie jest jeszcze wiadomo, kto wystąpi i kto wstąpi, lecz nie ulega żadnéj wątpliwości, że Sułtan myśli o wyborze nowych doradzców. Nie trudno mu bowiem, jak wiadomo, rozłączyć się z osobami, które mu się już nie podobają, i może też to daleko łatwiéj uczynić, gdy on właśnie jest duszą wszystkiego. W tym względzie podobny jest po części do Krola Francuzów, z tą tylko różnicą, że kto już raz zaufanie Sułtana utracił, nigdy go odzyskać nie może. Nie mniéj przecież ubolewać należy, że wyższa administracya nie jest ustalona; na bezustannéj bowiem zmianie osób musi koniecznie wewnętrzna i zewnętrzna polityka ucierpieć. — Nieporozumienia między Lordem Ponsonbym a Posłem francuzkim coraz się bardziéj wzmagają; obydwaj nie ostoją się zapewne obok

siebie, jeżeli dostateczne wyjaśnienie nieprzyzwoitego postępowania Posła angielskiego pod względem układów o taryfę nie nastąpi. Poseł francuzki twierdzi, że go Lord Ponsonby opuścił, a ten zapewnia, że w téj mierze nikomu się do niczego nie zobowiązał. Bez poprzedniego kroku z strony Posła angielskiego trudno będzie rzecz tę załatwić.

Stany zjednoczone północnéj Ameryki.

Z Nowego-Yorku, dnia 16. Marca.

Generał Jackson pożegnał kongres stósownem poselstwem, a van Buren, nowy Prezes, podobnież swoje wejście oznajmił. Generał Jackson polecał ulubione swoje zasady w systemie finansowym, a jego następca tyle tylko ważnego powiedział, iż ma zamiar najusilniejszą postawić oppozycyą naprzeciw usiłowaniom dążącym do zniesienia niewoli, w krajach, w których dotąd się utrzymała.

Wniosek o uznanie niepodległości Texas odrzucony został na kongresie większością 12 tylko głosów. Odrzucił także kongres przedstawienie o dodatek 400,000 dolarów na dokończenie ogromnego okrętu wojennego Pensilvania, którego budowa od kilku lat jest rozpoczęta; należy się obawiać, aby nie zniszczało to, co już gotowe.

Rozmaitych prowincyj prawodastwa zajmują się teraz mianowaniem urzędników do badań geologicznych i mineralogicznych; zwróciły bowiem uwagę na ukryte w ziemi ogromne bogactwa, w niektórych przynajmniej okolicach.

W kraju Michigan miano odkryć odwieczne zapadłe miasto, którego wiele domów z cegieł było stawianych. Wychodzące w Michigan pismo Chicago zawiera opis i rysunek jego, wykonany przez inżyniera Hyer.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik Urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z d. 2. Maja obejmuje między innémi doniesienie o powstaniu dwuch nowych posad; jedna powstała w Grąbkowie Ptu Krobskiego i nadano jéj nazwę: Nowe Grąbkowo; druga w Godurowie tegoż Powiatu otrzymała nazwę: Michałowo.

Z Wilna. — „Wizerunki i roztrząsania naukowe" w tomiku szóstym nowego poczetu z r. 1836 (str. 134) zawiérają: 1) Historyja teatru i sztuki dramatycznéj w Ameryce północnéj; z Foreign Literary Chronicle. 2) Hume (rys życia i pism tego historyka angielskiego); z kursu literatury francuzkiéj P. Villemain. Rozmaitości: *a*) Domek mojego dziadka, spomnienie przeszłości; nader miła narodowa powiastka, z rękopisem Ignacego Chodźki. *b*) O dziełku wydaném w Wilnie (r. 1836): „Historyja litewska dla dzieci, przez L. A. J." (Recenzent nazywa to pisemko „zbiéraniną banialuków i od dawna już zapomnianych bredni.") *c*) Przypowieści w duchu pisma św. (z Herdera).

Donoszą z Czech, że uczony autor „Dziejów Królestwa Czeskiego," Franciszek Palacki, wyjechał z Pragi do Rzymu, dla przeglądania w biblijotece watykańskiéj dokumentów i rękopisem, tyczących się dziejów czeskich, nad których uzupełnieniem pracuje.

Na posiedzeniu akademii francuzkiéj dn. 6. Marca, odczytano list pewnego podróżującego po Afryce, w którym donosi, że w okolicy Konstantyny znajduje się rasa ludzi z jasnémi włosami i niebieskiemi oczyma. P. Arago także to potwierdzając, powiadał, iż w podróży swojéj z Bugii ku Atlasowi, często we włościach zdybywał ludzi z tak jasnémi włosami i niebieskiemi oczyma, że można ich było wziąć za mieszkańców okolic nadreńskich.

Wychodzący w Neapolu dziennik Omnibus donosi, że pewien młody Francuz skoczył w otwór Wezuwiusza, ponieważ jedna z tancérek teatru San Carlo nie chciała mu być w miłości wzajemną.

Nie dawno pomiędzy rzeczami, podróżujących koleją żelazną z Antwerpii do Bruxelli, była także szkatułka, do któréj nikt przyznać się nie chciał. Na raz daje się z niéj słyszeć krzyk dziecięcy, otwierają szkatułkę i znajdują w niéj nowo-narodzone dziecię. Oddano je do domu podrzutków.

Panu Ballingowi, zasłużonemu nauczycielowi chemii przy zakładzie technicznym w Pradze, powiodło się uwarzyć doskonałe piwo z ziemiaków. Piwo to jest mocne, czyste i przyjemne do picia, a to tak dalece, iż wielu, co je piło, poświadczają, że nad nie nie ma lepszego w Pradze.

Ochrona od mrówek. — W pewnym magazynie zbożowym spostrzeżono, że zagnieżdżone tam w wielkiéj ilości mrówki szczególnie od jednego miejsca stroniły. Ponieważ w kącie stała beczka z tranem, domyślano się zatém, że powoń tranu ten skutek sprawia. Właściciel kazał kilka drzewek i t. p. posmarować tranem i odtąd wszystkie ich mrówki unikały. Tym sposobem przypadek doprowadził znowu do jednego ważnego odkrycia.

Jak daleko dójść jest w stanie prawdziwa pieśń gminna? — Prawdziwa pieśń gminna nie raz całą kulę ziemską obiega, a między ludem, u którego powstała, najmniéj pół wieku trwać zwykła. Sławna pieśń

francuzka: *Marlborough s'en va-t en guerre*, dostała się aż do seraju i długo, odgrywana na lutni, bawiła odaliski Sułtana piękną swoją melodyją; śpiew ze „Strzelca wyzwolonego“ Webera; *Wir winden dir den Jungfernkranz*, śpiéwano w południowo-amerykańskich lasach, a drugą także niemiecką piosnkę Jana Jérz. Nägelisa: *Freut euch des Lebens*, słyszał Lichtenstein między Hottentotami, gdy w latach 1803 — 1806 po Afryce podróżował.

Maryja Stuart. — Do najciekawszych dokumentów, ogłaszanych w czasach ostatnich o téj nieszczęśliwéj Królowéj, przybyła teraz jeszcze korespondencyja, którą Maryja Stuart w czasie uwięzienia swojego prowadziła z Glascowem, posłem swoim w Paryżu. Listy te spoczywały dotąd w pewnym księgozbiorze w Paryżu, a wychodzące w téj stolicy pismo: Revue rétrospective ma tę zasługę, że je piérwsze na widok publiczny podało. Journal des Débats już przed dwoma laty zwracał uwagę na istnienie téj korespondencyi. W niéj przedstawia się Królowa zupełnie w takim charakterze, w jakim ją znamy, to jako dziecinna i zalotliwa strojnisia, to znowu jak czuła, godna politowania niewiasta, z prawdziwym zapałem kochająca Francyję, drugą swoję ojczyznę i nieszczęścia swoje z determinacyją, oraz wielkością duszy znosząca.

Anegdota o autorze dramatycznym Scribe. — Po piérwszém przedstawieniu dramatu: Malwina, albo małżeństwo ze skłonności, nie mógł zasnąć poeta. Lubo do oklasków był już przyzwyczajony, te jednak, któremi tak hucznie tę ostatnią sztukę jego osypano, zbyt wielkie uczyniły na nim wrażenie. Dla ochłonienia z doznanych wzruszeń, układał w głowie plan do nowéj sztuki. Na raz usłyszał stukanie do bramy domu, w którym mieszkał i o jego uszy obiły się zarazem głosy rozmawiających, oraz kroki zbliżających się ludzi; w końcu służący wchodzi do pokoju. „Co tam? czego chcesz?“ — „List do Pana.“ — „O tym czasie? kto go przyniósł?“ — „Jakaś gruba, czerwona jak rydz kobiéta, ale nie chce powiedzieć, od kogo.“ Scribe rozpieczętowuje list i przy świetle lampy oczyma go przebiega. „Dobrze“, rzecze po odczytaniu, „nie potrzeba żadnéj odpowiedzi.“ Gdy odszedł służący, Scribe raz jeszcze odczytuje list, kładzie go na bok, a potém znowu go biorąc, czyta i już więcéj z rąk nie wypuszcza. Cóżto była za tajemnica? Może jaki list romansowy? Nie, piękne czytelniczki, o miłości słowa tam nie było, lecz o czémś daleko lepszém. List ten był pisany drżącą ręką staréj niewiasty — matki. Nie wiele słów zawierał, ale te dumą napoiły serce poety. Brzmiał w ten sposób: „Mości Scribe! Dzisiejszego wieczora byłam z dziećmi mojémi na wystawie „Malwiny“ WćPana. Powróciwszy do domu, gdym się sam na sam z najstarszą córką znajdowała, ta pada mi do nóg i wyznaje, że miała zamiar wejść w związki z pewnym młodym człowiekiem, który nie jest godzien jéj miłości. Dramat WćPana otworzył jéj oczy, obudził sumienie, namiętność pokonał; żal jéj jest szczéry, wyznała to przy mojém macierzyńskiém sercu. Cała familija śpi, ja tylko i córka czuwamy, i radości, tudzież wdzięczności zalewamy się łzami. WćPan nie dowiesz się nigdy o nazwisku naszém, ale bądź pewnym, że imię jego wiecznie święte nam będzie. Oby to przekonanie miało jaką wartość dla WćPana, który nam honor i życie ocaliłeś.“ Możemy zapewnić piękne czytelniczki nasze, że ta anegdota nie jest bynajmniéj zmyśleniem, ale się w istocie zdarzyła, a Scribe chowa list ten w zbiorze swoich najdroższych pamiątek. (R. L)

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Dobra szlacheckie Łęgi Baranowo w powiecie Inowracławskim położone, oszacowane razem przez Dyrekcyą Ziemstwa na 32,321 tal. 21 sgr. 6 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być w terminie

dnia 9. Września 1837. r.

przed południem o godzinie 10téj, w miejscu posiedzeń zwykłych sądowych, sprzedane. Nieznani sukcessorowie niegdy Ur. Rudnickiego Wincentego względem dla tegoż pod Rubr. II. Nr. 2. zapisanago prawa dzierzawnego i Ur. Justina Trzcińska, względem zaintabulowanych dla niéj pod Rubr. III. Nr. 5. 13 tal. 8 sgr. niniejszém publicznie na ten termin zapozywają się.

Bydgoszcz, dnia 10. Lutego 1837. r.

Król. Główny Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Wieś Sienno w powiecie Wągrowieckim, ½ mili od miasta Wągrowca położona, bez inwentarza gruntowego, mocą rekwizycyi Król. Sądu Głównego w Bydgoszczy, drogą dobrowolnéj licytacyi od Św. Jana r. b. na lat 6 lub 9 najwięcéj dającemu ma być wydzierzawiona.

Termin tym końcem na

dzień 30. Maja r. b.

zrana o godzinie 10téj przed Sędzią Ziemiańskim Hellmuth w miejscu posiedzeń Sądu wyznaczony został.

Licytujący, nim do licytacyi przypuszczony być może, tal. 1500 kaucyi Deputowanemu

złożyć powinien. Kaucya pluslicytanta pozostanie w depozycie sądowym i pluslicytant takową z dzierzawy w czwartym roku sobie potrącić może.

Warunki dalsze w Registraturze i na terminie przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 24. Kwietnia 1837.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

P R O C L A M A.

Na mocy dokumentu przez Kaspra Wende i małżonki jego Maryi Elżbiety z Okropów pod dniem 19. Grudnia 1795 zeznanego, ciąży na folwarku w Rawiczu pod Nrem 371. na przedmieściu Wrocławskiém położonym, do Heleny z Baudów 1mo voto Wendowéj i do jéj teraźniejszego małżonka Gotfryda Illguth należącym, sub Rubr. III. Nr. 1. kapitał 200 Tal. z prowizyą po pięć od sta dla Daniela Bogumiła Schneider.

Gdy teraźniejsi posiedziciele folwarku tego utrzymują, iż pretensya ta zaspokojoną została; a gdy pobyt właściciela téjże nie jest wiadomym, zatem wzywamy na wniosek pierwszych, Daniela Bogumiła Schneider, jego sukcessorów, cessyonaryuszów lub tych, którzy w prawa jego wstąpili, aby w terminie na

dzień 10. Czerwca r. b.

przed Deputowanym naszym Ur. Brückner konsyliarzem Sądu Ziemiańskiego wyznaczonym, prawa swe pretensyi téj do pomienionego folwarku zameldowali i udowodnili, w przeciwnym zaś razie prekludowani będą, przy nałożeniu im wiecznego milczenia.

Rawicz, dnia 9. Lutego 1837.

Królewski Sąd Ziemsko-Miejski.

Użytek z trawy i ogrodów w rożnych częściach tutejszego territorium fortecznego, tudzież rybołowstwo w staréj Warcie i w wodnych przykopach twierdzy mają być na rok 1837. w dawniejszym sposobie wydzierzawione i jednocześnie przydatna jeszcze łodź wartska z przynależytościami, niektóre budynki do rozebrania, stare żelastwo, wózki o 2ch kołach, dachówka i t. d. najwięcéj dającemu przez licytacyą przedane. Termin tym końcem wyznaczony na dzień 22gi m. b. zrana o godzinie 6téj w dziedzińcu budowli fortyfikacyjnéj, gdzie także bliższe warunki udzielone będą.

Poznań, dnia 5. Maja 1837.

Król. Dyrekcya budowania twierdzy.

Handel nasion braci Auerbach w Poznaniu przy Butelskiéj ulicy przedaje po najumiarkowańszych cenach miejskich w najświeższych gatunkach:

bardzo piękne nasienie białéj i czerwonéj koniczyny, prawdziwą lucernę francuzką, kąkol angielski, psią trawę kupkową, trawę miodową, grzebienicę tęgą (czubatą), brzankę, sporek czyli pięć kolan, kostrzewę owczą, stokłosę leśną, ziarna białych buraków cukrowych, rzepę turnipsową, siemię lnu Rygskiego!!

„hol. rzép latowy".

W dominium Rogalin pod Kurnikiem znajduje się 57 sztuk 4, 3 i 2 letnich oraz jednorocznych do macior zdatnych poprawnych baranów na sprzedaż, które tamże w każdym czasie we wełnie widziane bydź mogą.

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 1. *Maja* 1837.

	Tal.	sgr.	fen.	*do*	Tal.	sgr.	fen.
Pszenica . .	1	15	—	—	1	16	6
Żyto . . .	—	20	6	—	—	22	6
Jęczmień . .	—	20	—	—	—	21	—
Owies . . .	—	11	—	—	—	13	—
Tatarka . .	—	24	—	—	—	25	—
Groch . . .	1	6	7	—	1	10	—
Ziemiaki . .	—	10	—	—	—	13	—
Siana cetnar à 110 ff.. .	—	25	—	—	—	27	—
Słomy kopa à 1200 ff . .	4	10	—	—	4	15	—
Masła garniec	1	20	—	—	1	12	6